

## IRENEUSZ WACH

ur. 1963



Miejsce i czas wydarzeń	Łódź, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Wagon 2010, strajki w 1980 roku, lata osiemdziesiąte, NSZZ "Solidarność"

### W zakładach pracy ciągle mówiło się o „Solidarności”

Ja jestem rocznik sześćdziesiąty trzeci, więc w roku [19]80 miałem siedemnaście lat. Młody człowiek, wiadomo, wtedy inaczej się myślało, szkoła, liceum, natomiast na pewno dochodziły jakieś informacje, że coś się dzieje. Opowiem taką sytuację, to był rok [19]80, sierpień, kiedy byłem na koloniach, czy na jakimś obozie, bodajże nad morzem. Ponieważ tutaj z Łodzi było to organizowane między innymi przez zakłady MPK, które wysyłały autokary po młodzież gdzieś tam nad morze, no i był problem, bo zaczęły się strajki, no i wiadomo, że takie autokary nie były przepuszczane, bo skoro jest strajk MPK, no to autobusy nie powinny jeździć.

W związku z tym te autokary musiały być specjalnie oznakowane, przewóz dzieci, przewóz osób. No i właśnie dla nas to była można powiedzieć atrakcja. Siedemnastoletni chłopak, te autobusy były oflagowane, gdzieś tam przejeżdżaliśmy przez jakieś miasto i widzieliśmy grupy strajkujących. Nieraz się zdarzały barykady, które były specjalnie odsuwane, żeby nas przepuścić, bo właśnie przejeżdżały dzieci z obozów. To moje takie pierwsze kontakty.

Natomiast też to już był właściwie rok [19]81, miałem kolegę z klasy, którego ojciec został internowany właśnie 13 grudnia i dużo się o tym u nas w szkole mówiło. Także wiedziałem co się dzieje w jakimś stopniu, choć może nie uczestniczyłem w tym bezpośrednio.

No i kolejna sprawa to była taka, że byłem jedynym rocznikiem, który nie miał studniówki.

Było to z tym związane, że w styczniu [19]82 był zakaz zgromadzeń, w związku z tym studniówki nie miałem. Tak, że można powiedzieć jestem historycznym rocznikiem. Natomiast co dalej. Później, jeżeli chodzi o „Solidarność”, to wiadomo, była zdelegalizowana. Niewiele się tam o niej słyszało, bo w [19]82 rozpocząłem pracę zawodową i wtedy związków zawodowych w pracy nie było. Natomiast cały czas, te fakty gdy miałem siedemnaście, osiemnaście, dziewiętnaście lat, to co kolega tam w szkole o swoim ojcu opowiadał, to wszystko utkwilo w pamięci i to jednak żyło wśród

nas. W zakładach pracy ciągle się o tym mówiło. Niby tej „Solidarności” nie było, ale przez cały czas jak gdyby ta „Solidarność” gdzieś tam żyła w tych wspomnieniach. Jak tylko się pojawiła możliwość ponownej rejestracji związku, czyli to był [19]89, bodajże marzec, kwiecień, nie pamiętam, początek roku, od tego momentu zapisałem się do związku i działałem można powiedzieć do dzisiaj. Od miesiąca jestem sekretarzem zarządu regionu. Wcześniej byłem przez osiem lat wiceprzewodniczącym komisji zakładowej na terenie zakładu. Dla mnie „Solidarność”, to już był nie tyle cały ten etos, ta cała ta historia, tylko walka o prawa pracownicze, czyli już taka typowa praca związkowca. Natomiast cały czas ta historia gdzieś tam się wokół mnie toczyła i jest obecna.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-08-08, Łódź
<b>Rozmawiał/a</b>	Karolina Kryczka, Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Kamil Garbacz
<b>Redakcja</b>	Kamil Garbacz, Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"